

***The Anchor Bible Dictionary*, red. David Noel Freedman, t. I–VI, New York 1992, Doubleday.**

To wielotomowe dzieło, które ukazało się przed kilku laty w Stanach Zjednoczonych, szybko zyskało popularność na całym świecie. Powszechna znajomość języka angielskiego w kołach teologów na wszystkich kontynentach sprawia, że nowy słownik biblijny może docierać do wszystkich zainteresowanych najnowszym stanem wiedzy dotyczącej Pisma świętego i środowiska, w którym ono powstało. Poza tematami ściśle biblijnymi słownik oferuje wiele informacji na temat literatury apokryficznej (zgodnie z podziałem protestanckim istnieje tu podział na księgi kanoniczne, apokryficzne i pseudoepigraficzne), archeologii biblijnej, środowiska bliskowschodniego, pierwotnego chrześcijaństwa i jego literatury. Poszczególne artykuły wyszły spod pióra kilkuset autorów wywodzących się z najważniejszych ośrodków naukowych na całym świecie, Polskę reprezentuje tu prof. R. Rubinkiewicz SDB z Lublina. Poszczególne hasła (z wyjątkiem krótkich opracowań) składają się z trzech części: nagłówek, zasadnicze opracowanie i bibliografia. Przy większych hasłach w pierwszej części dodany jest plan opracowanego tematu, np. przy hasle „chleb” znajduje się następujący schemat:

1. Ogólne wprowadzenie
2. Chleb w starożytności na Bliskim Wschodzie
 - a) Ogólne tło
 - b) Mezopotamia
 - c) Egipt
3. Chleb w Biblii
 - a) Wprowadzenie
 - b) Chleb w Starym Testamencie
 - c) Chleb w Nowym Testamencie.

Dzięki takiemu podziałowi czytelnik szybko może znaleźć poszukiwaną informację. Tytuły poszczególnych haseł napisane są dużymi, pogrubionymi literami, często do nazwy dodane jest stosowne określenie: osoba lub miejsce. Treść niektórych opracowań ilustrowana jest czarno-białymi zdjęciami, szkicami, planami, wykresami oraz różnego typu ramkami. Ilość tych dodatków w stosunku do treści nie jest jednak zbyt duża.

Pomimo ogromnej ilości haseł (zrealizowanych w wymiarze 7 mln słów), nie wszystkie tematy interesujące biblistów zostały potraktowane zadowalająco. Przykładem może być tu pojęcie „Pan” (κύριος), które nie ma stosownego własnego opracowania, lecz tylko odsyłacze do innych haseł. Dużym zaskoczeniem jest również hasło „Biblia”. Nie wydaje się ono konieczne w słowniku, który całościowo zajmuje się tym zagadnieniem. Tymczasem odnajdujemy tu takie hasła, jak: „Bishop’s Bible”, czyli informację o XVI-wiecznej edycji Biblii angielskiej; „Eufemizm i dyseufemizm w Biblii”, którego treść mogłaby znaleźć się w innym hasle. Ponadto znajdujemy hasło o „japońskiej szkole biblijnej”, przy czym wyróżnienie Japonii nie jest niczym uzasadnione. W hasle dotyczącym Biblii jest miejsce jedynie na artykuł traktujący o rozwoju krytycznych badań nad Biblią. Większość tematów jest jednak bardzo dobrze opracowana. Przykładem może być tu hasło „Jerozolima”, w którym zaprezentowana jest historia odkryć archeologicznych przeprowadzonych w tym mieście w XIX i XX w., określenia stosowane w nazewnictwie Jerozolimy, jej topografia, ludność, historia od Dawida do czasów ottomańskich. Artykuł kończy się ujęciem teologicznym tematu Jerozolimy w Starym i Nowym Testamencie. Na tle tego opracowania ujawnia się brak obszerniejszego omówienia innego ważnego miasta starożytnego Bliskiego Wschodu — Ur.

Poszczególne księgi biblijne są starannie opracowane. Podejmowane są takie tematy, jak: kanon, tekst i tłumaczenia, rodzaj literacki, kompozycja i teologia. Przykładowo, tak niewielkiej grupie pism, jak Listy Janowe poświęca się aż trzynaście stron, a Ewangelii Janowej — dwadzieścia.

Pomimo wspomnianych mankamentów dzieło stanowi ważne dla współczesnego czytelnika kompendium wiedzy biblijnej. W tekście zrezygnowano z podawania nazw w oryginalnej pisowni, zastępując ją transliteracją względnie transkrypcją, dzięki czemu ułatwiona została lektura haseł, a tym samym *The Anchor Bible Dictionary* stał się bardziej przystępny dla szerszego grona czytelników.

Andrzej S. Jasiński OFM